VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 309)**

z dnia 14 stycznia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 309)

14 stycznia 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2014) 711, 713, 714, 715, 716, 717, 719, 722, 907),

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (26 stycznia 2015 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach,

– informację na temat wyników posiedzenia Rady ds. Środowiska, które odbyło się w dniu 17 grudnia 2014 r.,

– w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady: Postęp w realizacji celów z Kioto i celów strategii „UE 2020" (wymagane na mocy art. 21 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 525/2013 z dnia 21 maja 2013 r. w sprawie mechanizmu monitorowania i sprawozdawczości w zakresie emisji gazów cieplarnianych oraz zgłaszania innych informacji na poziomie krajowym i unijnym, mających znaczenie dla zmiany klimatu, oraz uchylającego decyzję nr 280/2004/WE) (COM(2014) 689 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marcin Korolec** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Paweł Banaś** p.o. naczelnika wydziału Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Heger** i **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Marcin Fryźlewicz** i **Tomasz Jaroszyński**– eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Mirosław Sobolewski** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dzień dobry. Witam w nowym roku. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie i panów posłów, panów ministrów. Przypominam o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie słyszę. Ten sposób pro-

cedowania został przyjęty. Czy państwo posłowie mają jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń. Porządek obrad został przyjęty.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to dokumenty COM(2014) 711, 713, 714, 715, 716, 717, 719, 722 i 907. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić jakieś uwagi? Uwag nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.

Przechodzimy do pkt II – Rada ds. Rolnictwa i Rybołówstwa. Bardzo proszę pana ministra Kazimierza Plocke o zabranie głosu. Dodam tylko, że Rada odbędzie się 26 stycznia. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, w trakcie tego posiedzenia będą rozpatrywane dwa bloki tematyczne: pierwszy dotyczący rybołówstwa i drugi dotyczący funkcjonowania rynków rolnych w kontekście embarga rosyjskiego.

Jeśli chodzi o sprawy rybne, będą prezentowane dwa projekty rozporządzeń oraz nastąpi wymiana poglądów i dyskusja nad propozycjami Komisji Europejskiej. Pierwszy projekt dotyczy wprowadzenia wielogatunkowego planu zarządzania rybami w Bałtyku – dorsza, szprota i śledzia. Do tego też w jakiejś części będzie dołączony projekt dotyczący ochrony ryb płaskich. Ten projekt jest oczekiwany przez środowisko rybaków. Polska będzie popierać tenże projekt. Chodzi o to, żeby stworzyć system ochrony gatunkowej czy międzygatunkowej w oparciu o zasady wynikające z ochrony bioróżnorodności i ochrony zasobów żywych w Bałtyku. Projekt ten będzie wymagał dopracowania.

Strona polska zamierza zgłosić w trakcie dalszych prac nad tym projektem uwagi dotyczące po pierwsze kwestii związanych z przeglądem realizacji tego programu, a więc chcemy, aby pierwszy taki przegląd odbył się już po roku obowiązywania tego planu. Chcielibyśmy również po trzech latach funkcjonowania programu dokonać oceny, jak on jest realizowany, po to, żeby dokonać ewentualnych korekt. Przypomnę, że plan ma być realizowany przez sześć lat.

Natomiast w zakresie rozwiązań technicznych, oczywiście chcielibyśmy również zwrócić uwagę na sprawy związane z przyłowem ryb płaskich w trakcie realizowania tego planu. I po drugie – określenie minimalnej masy tarłowej dla stad dorsza i zasobów pelagicznych. Chcielibyśmy, żeby w planie zostały określone te zasady, tak żeby wiedzieć, o jakiej wielkości stada mówimy. To jest dla nas bardzo istotne.

Po drugie, będziemy także dyskutować nad projektem rozporządzenia, które ma bardzo sympatyczną nazwę Omnibus, a dotyczy przede wszystkim kwestii związanych z wprowadzeniem szczegółowych warunków w zakresie wyładunków ryb.

Wspólna polityka rybacka, która jest faktem od 1 stycznia 2014 roku, rozporządzenie 1380 wskazuje, że wszystkie złowione przez rybaków ryby mają być przywiezione do portów. To jest ogólny zapis, natomiast PE w wyniku negocjacji i dyskusji nie zdążył z wydaniem rozporządzenia, a więc mamy pewien dualizm prawny. Chcę jednak zwrócić uwagę, że państwa bałtyckie w ramach Rady Doradczej i naszej organizacji Baltfish ze środowiskiem rybaków przygotowały rekomendację dla służb w inspekcjach rybołówstwa morskiego, tak żeby wiedzieć, w jaki sposób mamy postępować. Jesteśmy zaniepokojeni tą sytuacją i będziemy to również prezentować w czasie posiedzenia. To tyle, jeżeli chodzi o blok tematyczny związany z rybołówstwem.

Drugi blok dotyczyć będzie funkcjonowania rynków rolnych, a zwłaszcza po pierwsze rynku owoców i warzyw. Chcielibyśmy tu zwrócić uwagę, że po pierwsze Komisja Europejska będzie wydawać kolejne rozporządzenie, żeby przekazać określoną pomoc dla producentów jabłek. Chcę też poinformować Wysoką Komisję, że rząd polski wyasygnował w ubiegłym roku środki finansowe na pomoc finansową dla producentów owoców i warzyw. Była to pomoc de minimis. Chcielibyśmy się włączyć do tej dyskusji w taki sposób, żeby również polscy rolnicy z tej drugiej transzy pomocy mogli skorzystać, tak jak skorzystali producenci mleka w państwach bałtyckich. To po pierwsze.

Po drugie, rynek mleka jest również przedmiotem dyskusji. Zwracamy uwagę na to, żeby jeszcze raz powrócić do polskiej propozycji związanej z innym modelem nalicza-

nia kar za przekroczenie kwot mlecznych przez polskich producentów mleka poprzez wprowadzenie współczynnika tłuszczowego. Oznaczałoby to obniżenie kar. Po drugie będziemy także wnosić o to, żeby te kary, o ile nie będzie możliwe przejęcie naszego pierwszego postulatu, rozłożyć w czasie. Będziemy również popierać wszystkie te działania, które nie będą związane ze zmianą dopłat do indywidualnego przechowalnictwa masła i odtłuszczonego mleka w proszku.

Rynek drugi, związany z rynkiem wieprzowiny. Sytuacja na polskim rynku wieprzowiny jest trudna i będzie bardzo szczegółowo analizowana przez ministrów państw UE. Będziemy także wspierać wszystkie te działania Komisji, które będą związane z wprowadzeniem mechanizmu dotyczącego refundacji wywozowej. Chodzi o to, żeby były wprowadzone dopłaty do eksportu mięsa wieprzowego. Pani przewodnicząca, to tyle szczegółowych uwag do tego posiedzenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Panie ministrze, powiedział pan, że Polska będzie zgłaszać postulat zmiany sposobu karania polskich producentów. Czy ten postulat będzie dotyczył tylko polskich producentów, czy w ogóle zmiany systemu kar dla całej UE? Bo chyba w jeszcze gorszej sytuacji niż Polacy znalazł się rynek mleka w Wielkiej Brytanii. Czy będzie to ogólna propozycja zmiany dla całej UE, czy tylko walka o polskich producentów? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, jak by pan był łaskaw powiedzieć nam jeszcze kwotowo, o jakich sumach mówimy, jeśli chodzi o dopłaty z powodu rosyjskiego embarga dla polskich producentów na tle rekompensat dla innych krajów. Bo wokół tego też było dużo dyskusji, nie wiadomo czy nie nieporozumień. Chciałbym, żeby pan powiedział, jakie to są wielkości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Nie widzę więcej zgłoszeń. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o kwestię pierwszą, którą poruszył pan przewodniczący Gałażewski, to informuję, że na 28 państw UE tylko w 8 państwach zarejestrowano przekroczenie kwot mlecznych, a więc nie jesteśmy jedynym państwem. Duże państwa, które mają większe kwoty mleczne, nie były zainteresowane rozpatrzeniem tego postulatu, który był zgłaszany już w roku 2014. Natomiast w wyniku embarga rosyjskiego sytuacja jeszcze bardziej się komplikuje na tym rynku, dlatego też Komisja postanowiła do tej dyskusji powrócić. Będziemy więc wspólnie z ośmioma państwami zabiegać o to, żeby jeszcze raz przeanalizować wniosek, który będzie dyskutowany już na forum. Będzie to wniosek 8 państw. Mamy nadzieję, że w tym względzie znajdziemy rozwiązanie, które powinno złagodzić tę trudną sytuację na rynku mleka.

Po drugie, jeśli chodzi o kwestie rynku wschodniego, a więc nałożonego embarga przez Rosję, na dzisiaj jeszcze nie mamy ostatecznych danych, dlatego że to embargo trwa. Ono będzie miało swój finał dopiero po zakończeniu dwunastu miesięcy obowiązywania, stąd też informacje, które ewentualnie dzisiaj byłyby przekazywane, byłyby szczątkowe, nieprecyzyjne. Ale przypomnę, że to dotyczy przede wszystkim owoców, i tutaj jabłka były naszą domeną, plus cebula i kapusta. Ten rynek nie jest więc jeszcze dokładnie policzony. Częściowo dotyczy to też przetworów mlecznych, ale to jest w zdecydowanej mniejszości wobec owoców i warzyw. Pełne dane będziemy mogli zaprezentować po całkowitym zakończeniu embarga, bo podjęliśmy inicjatywę, żeby zdywersyfikować eksport polskich produktów żywnościowych. To zaczyna przynosić dobre rezultaty. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeszcze pan przewodniczący Szczerski chce zabrać głos.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Mnie nie chodziło o straty dla polskich rolników, tylko o to, o jakich sumach mówimy ze strony Komisji Europejskiej jako puli możliwych rekompensat, bo o tym państwo będą dyskutować na Radzie.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Takich danych na dzisiaj nie posiadamy, więc nie jestem w stanie ich przekazać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Zakończyliśmy dyskusję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, które odbędzie się w dniu 26 stycznia, w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.

Przechodzimy do pkt III, czyli posiedzenia Rady ds. Środowiska: informacja na temat wyników posiedzenia, które odbyło się 17 grudnia 2014 roku. Bardzo proszę pana ministra Marcina Korolca o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Stosowną notatkę pisemną doręczyliśmy do sekretariatu, ale bardzo chętnie podzielę się z Wysoką Komisją wynikami tego spotkania. W agendzie posiedzenia Rady ds. Środowiska 17 grudnia znalazły się następujące punkty ustawodawcze, które podlegały dyskusji na posiedzeniu Rady. Po pierwsze Wniosek dotyczący rozporządzenia PE i Rady w sprawie monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dwutlenku węgla z transportu morskiego. Po drugie Wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych w celu ograniczenia korzystania z lekkich plastikowych toreb na zakupy. Po trzecie Wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie ograniczenia emisji niektórych zanieczyszczeń do powietrza ze średnich obiektów energetycznego spalania, w skrócie MCP.

W punktach nieustawodawczych agendy znalazł się również pakiet dokumentów dotyczących ratyfikacji drugiego okresu rozliczeniowego Protokołu z Kioto. Odbyła się również prezentacja stanu prac nad jednym projektem legislacyjnym, a mianowicie nad wnioskiem dotyczącym decyzji PE i Rady dotyczącym ustanowienia i funkcjonowania rezerwy zapewniającej stabilność rynku dla unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych.

Pierwszy z tych dokumentów – Wniosek dotyczący rozporządzenia PE i Rady w sprawie monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dwutlenku węgla z transportu morskiego. Celem tego projektu jest ustanowienie europejskiego systemu monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dwutlenku węgla z transportu morskiego, w ramach pierwszego etapu wieloetapowego podejścia do redukcji emisji. Rada formalnie potwierdziła uzgodnienie porozumienia politycznego. Polska nie poparła projektu rozporządzenia. Działania na rzecz redukcji emisji dwutlenku węgla z transportu morskiego, zdaniem Polski, powinny być podejmowane na forum Międzynarodowej Organizacji Morskiej, ponieważ transport morski ma charakter międzynarodowy, a zmiany klimatyczne wywołują skutki globalne. Dlatego też konieczne jest przyjmowanie rozwiązań prawnych o charakterze globalnym, a nie regionalnym.

Polska wstrzymała się od głosu, ponieważ od samego początku prac na forum grupy roboczej Rady ds. Środowiska nie popierała projektu rozporządzenia. W trakcie prac zgłaszała propozycję zbliżające wymogi rozporządzenia do rozwiązań planowanych w Międzynarodowej Organizacji Morskiej. Projekt rozporządzenia uległ korzystnym zmianom, między innymi dzięki odpowiednio argumentowanym propozycjom Polski, które czynią go bardziej akceptowalnym i zbliżają do rozwiązań planowanych na forum Międzynarodowej Organizacji Morskiej.

Drugi z tych dokumentów – Wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych, w celu ograniczenia korzystania z lekkich plastikowych toreb na zakupy. Celem projektu jest wprowadzenie zmian do dyrektywy w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych, dotyczących objęcia specjalnymi regulacjami prawnymi plastikowych toreb na zakupy oraz ograniczenie negatywnego wpływu

na środowisko, zachęcenie do zapobiegania powstawaniu odpadów powstających z tych opakowań i bardziej efektywnego wykorzystania zasobów przy jednoczesnym ograniczeniu skutków społeczno-gospodarczych. Mając powyższe na uwadze Komisja Europejska zaproponowała zmniejszenie zużycia plastikowych toreb na zakupy o grubości poniżej 50 mikronów na obszarze UE. Rada formalnie potwierdziła osiągnięcie porozumienia politycznego.

Polska poparła przyjęcie tego projektu. Wniosek Komisji Europejskiej zmienia art. 4, nakładając na państwa członkowskie wymóg podjęcia działań mających na celu ograniczenie zużycia lekkich plastikowych toreb na zakupy. Stanowi on, że działania te mogą obejmować określenie celów, wykorzystanie instrumentów ekonomicznych, jak również wprowadzenie ograniczeń handlowych na zasadzie odstępstwa od art. 18 dyrektywy. Ten ostatni przepis rozszerza zakres instrumentów, jakimi dysponują państwa członkowskie w celu rozwiązania problemu niezrównoważonego zużycia toreb plastikowych.

Zgodnie z zaproponowanymi w kompromisowym tekście przepisami, państwa członkowskie będą musiały albo wprowadzić opłaty zniechęcające do korzystania z torebek plastikowych, albo wyznaczyć cel redukcji ich użycia do 90 torebek na osobę rocznie do dnia 31 grudnia 2019 roku, następnie do 40 torebek na osobę rocznie do dnia 31 grudnia 2024 roku. Mogą też państwa członkowskie wprowadzić oba te rozwiązania równocześnie. Ograniczenie ma objąć plastikowe torby na zakupy z folii o grubości 50 mikronów. Wyłączone zostaną bardzo lekkie torby plastikowe do pakowania żywności ze względów higienicznych i żywności sprzedawanej luzem.

Ponadto Komisja Europejska ma poddać analizie tak zwane torby biodegradowalne, ze względu na nie do końca rozpoznane właściwości tych materiałów i sposób ich degradacji w warunkach naturalnych, a także ze względu na problemy związane z koniecznością tworzenia odrębnego systemu zbierania i recyklingu, gdyż torby wykonane z tradycyjnych tworzyw sztucznych i biodegradowalnych nie mogą być wspólnie przetwarzane. Komisja Europejska ma również zbadać wpływ toreb oznaczonych jako oxo-biodegradowalne i oxo-degradowalne, a następnie przedstawić raport w tej sprawie. Doprecyzowano definicję lekkich plastikowych toreb – torby o grubości do 15 mikronów. Kraje członkowskie będą miały osiemnaście miesięcy od wejścia w życie zmienionych przepisów do wprowadzenia ich do prawodawstwa krajowego.

Trzeci z tych dokumentów to Wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie ograniczenia emisji niektórych zanieczyszczeń do powietrza ze średnich obiektów energetycznego spalania w ramach opublikowanego w dniu 18 grudnia 2013 roku pakietu powietrznego.

Projekt dyrektywy ma na celu ograniczenie emisji do powietrza SO_2, NO_x i pyłu ze średnich obiektów energetycznego spalania, a tym samym ograniczenie potencjalnych zagrożeń dla zdrowia ludzi i dla środowiska. Określa ona określone wymagania energetycznego spalania o minimalnej mocy cieplnej od 1 do 50 MW, dotyczące między innymi obowiązku rejestracji obiektów, dopuszczalnych wielkości emisji, wymagań dotyczących monitorowania emisji i eksploatacji urządzeń służących do redukcji emisji, jak również mechanizmów sprawozdawczości państw członkowskich do Komisji Europejskiej i sankcji stosowanych w przypadku naruszenia przepisów krajowych przyjętych na podstawie dyrektywy.

Rada uzgodniła przyjęcie ogólnego podejścia. Biorąc pod uwagę wprowadzone w trakcie prac w Radzie gruntowne zmiany w tekście projektu w stosunku do pierwotnego wniosku Komisji Europejskiej, Polska poparła tekst kompromisowy projektu. W szczególności za pozytywne uznała zmiany wprowadzone m.in. wskutek aktywnych starań przedstawicieli Polski, a dotyczące: wymagań emisyjnych dla średnich obiektów spalania na mniej restrykcyjne wskazane w załączniku II, wykreślenia załącznika III określającego standardy emisyjne dla obiektów znajdujących się w strefach, w których niedotrzymywane są standardy jakości powietrza wynikające z dyrektywy CAFE, przesunięcie terminu transpozycji na okres późniejszy i zróżnicowania wymagań emisyjnych dla średnich obiektów energetycznego spalania ze względu na różne przedziały mocy od 1 do 5, od 5 do 20 i od 20 do 50 MW.

W sprawach różnych prezydencja przedstawiła informację o stanie prac nad Wnioskiem dotyczącym decyzji PE i Rady dotyczącej ustanowienia i funkcjonowania rezerwy zapewniającej stabilność rynku dla unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Projekt ma na celu utworzenie mechanizmu działania specjalnej rezerwy uprawnień do emisji gazów cieplarnianych w ramach systemu EU ETS mającej zapewnić stabilność rynku oraz pomoc w zlikwidowaniu obecnej nadpodaży uprawnień do emisji na rynku uprawnień do emisji. Rezerwa stabilizacyjna miałaby również zwiększyć elastyczność sprzedaży uprawnień do emisji na aukcjach.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze, bardzo przepraszam, bo my mamy te wszystkie materiały, natomiast postanowiliśmy się zająć tą Radą po fakcie, dlatego że, zdaje się, była tam zmiana stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Właśnie przechodzę do tego punktu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Prośba, żeby od razu przejść do tej zmiany.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Dobrze. Dochodzę do tego punktu. Mówimy mianowicie o stanowisku rządu do procesu ratyfikacji drugiego okresu rozliczeniowego Protokołu z Kioto. Na grudniowym posiedzeniu Rada przyjęła pakiet ratyfikacyjny, czyli decyzję o wspólnym wypełnieniu zobowiązań, wraz z Islandią, zgodnie z kompromisem, który został wypracowany w pierwszej połowie grudnia, a w szczególności w trakcie posiedzenia COP 19 w Limie, przy bardzo aktywnej roli delegacji niemieckiej i polskiej.

Istotą tego kompromisu jest utrzymanie proponowanego przez Komisję Europejską celu redukcyjnego w sektorze ETS, przy jednoczesnym zapewnieniu własności jednostek przyznanej emisji AAU dla państw członkowskich. Komisja Europejska jest zobowiązana zwrócić państwom członkowskim wszystkie pozostałe na wspólnym koncie jednostki. Klucz podziału zwracanych jednostek podkreśla rolę państw, które kontrybuują netto do osiągnięcia celu unijnego i zapewnia specjalne traktowanie biedniejszych państw, w tym Polski. Sposób podziału za chwilę przedstawię.

Polska zapewniła sobie uprzywilejowaną pozycję przy podziale nadwyżki uprawnień. W tej zmianie prawnej sposobu ratyfikacji, na co należy zwrócić uwagę, została zagwarantowana własność jednostek AAU na koniec okresu, co jest istotnym precedensem prawnym w perspektywie zawarcia umowy w Paryżu i później ratyfikacji zobowiązań post paryskich.

Jeśli chodzi o sposób podziału tej nadwyżki, która powstanie w okresie między rokiem 2013 a 2020, to będzie on wyglądał w sposób następujący: jedna szósta nadwyżki dzielona będzie pomiędzy państwa członkowskie przekraczające cel 80 proc. w stosunku do swojego roku lub okresu bazowego, proporcjonalnie do wielkości wypracowanej przez nie nadwyżki w wartościach absolutnych, jedna trzecia nadwyżki dzielona będzie pomiędzy państwa członkowskie z PKB per capita niższym niż 60 proc., jedna trzecia nadwyżki dzielona będzie pomiędzy wszystkie państwa członkowskie proporcjonalnie do ich udziału w limicie emisji w Effort Sharing Agreement i jedna szósta nadwyżki dzielona będzie między państwa członkowskie z PKB per capita niższym niż 90 proc., proporcjonalnie do ich udziałów w limicie emisji ESD.

Mówiąc wprost, Polska będzie korzystała ze wszystkich tych instrumentów podziału emisji i uważam, że to jest dodatkowy powód, dla którego należało przyjąć takie rozwiązanie. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Szyszko, bardzo proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, z tego, co rozumiem z pana wystąpienia, Polska przestaje już być samodzielną stroną drugiego okresu Protokołu z Kioto, tylko jest jednym z partnerów strony unijnej. I to, co pan później mówił, że w gruncie rzeczy te podziały wewnętrzne są nieinteresujące z punktu widzenia ewentualnie przyszłego funkcjonowania Protokołu z Kioto i Konwencji Klimatycznej.

Natomiast w związku z tym mam pytanie do pana, a mianowicie, czy Protokół z Kioto w ogóle ma szanse wejść w życie na drugi okres rozliczeń, szczególnie w kontekście poprawki dauhańskiej, gdzie Rosja wyraźnie powiedziała, że nie będzie się zgadzała na jakiekolwiek redukcje emisji. Dlatego ją nadal obowiązuje zero emisji w stosunku do roku 1990. W związku z tym, jak pan widzi możliwość wejścia Protokołu z Kioto z punktu widzenia zapisu, który mówi, że Protokół z Kioto wchodzi w życie wtedy, kiedy zostanie ratyfikowany przez 55 proc. stron Konwencji Klimatycznej, w tym 55 proc. udziału emisji państw aneksu pierwszego. To jest pierwsze, fundamentalne pytanie do pana ministra. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Nie słyszę więcej pytań. Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

To jest bardzo cenne pytanie, czy drugi okres rozliczeniowy Protokołu z Kioto ma szansę kiedykolwiek wejść w życie. Najprostsza odpowiedź na to byłaby po prostu: nie wiem. A dlatego nie wiem, że nie pamiętam dzisiaj precyzyjnej liczby państw członkowskich, które do dzisiaj ratyfikowały to zobowiązanie międzynarodowe. Wydaje mi się jednak, że to jest grupa około dwudziestu państw. W każdym razie daleko mniejsza niż wymaganie, które przytoczył pan poseł.

Faktem jest, że w Protokole z Kioto mamy następującą sytuację, że w drugim okresie z państw, które podejmują zobowiązania, to są UE, Lichtenstein, Norwegia, Szwajcaria i Australia. Australia ma chyba 0,5 proc. czy coś takiego, ale jest. I mówię o tej liście dlatego, że mamy w takim razie listę około 30 państw członkowskich UNFCCC na 194, które podejmują zobowiązania w tym okresie. W związku z tym wymóg prawny, żeby okres drugi Protokołu wszedł w życie, żeby był ratyfikowany przez połowę członków konwencji, w sytuacji, kiedy około trzydzieści kilka państw podejmuje zobowiązania, jest oczywiście bardzo zasadny.

Dzisiaj nie ma dużego entuzjazmu wśród 194 państw członkowskich UNFCCC do tego, żeby ten proces podejmować, w szczególności dlatego, że dla państw afrykańskich albo na przykład dla Kanady, albo dla Federacji Rosyjskiej, o której pan mówił, jest to ćwiczenie, które de facto nie przynosi żadnej wartości dodanej, bo oni i tak nie planują podjąć żadnych zobowiązań w tym okresie. Dlatego nie można dzisiaj powiedzieć, czy i kiedy ewentualnie ten dokument wejdzie w życie.

Wydaje mi się, że jedyny element, który może powodować pewną mobilizację na poziomie państw członkowskich konwencji do tego, żeby podjąć to zobowiązanie, będzie przygotowanie do konferencji w Paryżu. Jeżeli do konferencji w Paryżu i w trakcie tej konferencji nie będzie większej liczby tego typu deklaracji, to rzeczywiście wejście w życie tego dokumentu jest wątpliwe. A chcę zwrócić uwagę, że w ramach procesu ONZ-owskiego nie została jeszcze wypracowana metodologia, która by pozwalała na implementację tych zobowiązań przez państwa, które podejmują zobowiązania. I ta metodologia będzie mogła formalnie być przyjęta, ale najwcześniej w trakcie konferencji w Paryżu. Taką mamy dzisiaj sytuację. I rzeczywiście wejście tego dokumentu w życie nie jest oczywiste.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo za to wyjaśnienie. Druga sprawa, chodzi o względy formalne, a mianowicie, panie ministrze, Konwencja Klimatyczna została w Polsce wprowadzona w życie poprzez decyzję parlamentu i podpis prezydenta. Protokół z Kioto jest załącznikiem. Polska była stroną tego. Zgodnie z art. 20 i 21 każda ze stron ma prawo wnieść poprawki

do Protokołu z Kioto, i poprawka dauhańska jest taką próbą wniesienia poprawki. Natomiast czy nie widzi pan tu czasem pewnej sprzeczności, a może nawet łamania konstytucji z punktu widzenia tego, że Polska zaczyna coś negocjować w ramach UE w stosunku do tego, kiedy była strona, a teraz przestaje być stroną. Dlatego że w tej chwili stroną w tej poprawce jest UE. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Rzeczywiście, zgodziłbym się z panem posłem, że w projekcie decyzji ratyfikacyjnej, która została przedstawiona przez Komisję Europejską w październiku 2013 roku, była taka intencja, żeby stworzyć nową wartość prawną, jaką jest uczestnictwo w tym procesie de facto wyłącznie UE, przejęcie własności do władztwa nad uprawnieniami przez Komisję Europejską. I dlatego spędziliśmy rok na różnych dyskusjach i zgłaszaliśmy wątpliwości, że ten sposób ratyfikacji, który by pozbawiał władztwa nad jednostkami uprawnień państwa członkowskie, a przekazywał je we władztwo Komisji, jest z punktu prawnego niedopuszczalny.

W moim przekonaniu dzisiaj rzeczywiście występuje kompetencja mieszana, jeśli chodzi o umowę międzynarodową, jaką jest Protokół z Kioto, i to są kompetencje mieszane pomiędzy państwa członkowskie a Wspólnotę. Jednak nie mam wrażenia, że następuje tu łamanie konstytucji, a w każdym razie nie miałem żadnych tego typu sygnałów ani ze strony Ministra Spraw Zagranicznych, ani innych agend rządowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Naimski chce zabrać głos.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, mam pytanie z tym związane, a w zasadzie prośbę o wyjaśnienie. Otóż, niejako konsekwencją tego problemu, tak bym to powiedział, jest sytuacja, która się rysuje przed spotkaniem paryskim, kiedy to na poziomie narodowym oczekiwane jest zgłoszenie wysiłków przez uczestników i wydaje się, że jest taka tendencja, że UE zgłosi 40 proc., które właśnie w październiku zostało zdecydowane. Pytanie jest takie, czy to oznacza, że państwa członkowskie UE już są zwolnione z tego zgłaszania i czy UE za nas to robi? To jest bardzo ważna kwestia.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Jeszcze przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dołączając się do pytania pana posła Naimskiego, mam pytanie proceduralne. Mianowicie na następnym posiedzeniu Komisji mamy Radę ds. Zagranicznych, gdzie punktem jest koordynacja stanowisk państw na konferencję w Paryżu. Gdyby pan minister był łaskaw nam wyjaśnić, jak ta koordynacja wygląda w polskim rządzie, bo jeśli Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie mówić na FEC o tej koordynacji, a de facto prowadzi to Minister Środowiska, to dziwię się, że idzie to przez tamtą Radę, a nie przez waszą. Jak to generalnie wygląda i kto nad tym panuje.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Odpowiadając na pytanie pana posła Naimskiego, rzeczywiście, jeżeli popatrzymy na wynik konferencji warszawskiej COP 18 w 2013 roku, to pierwsza z 36 decyzji, która określa drogę dojścia do nowego porozumienia pomiędzy Warszawą a Paryżem, mówi o tym, że rok 2014 to jest moment, kiedy strony powinny zacząć pracować nad wypracowaniem swojej kontrybucji. Państwa, które będą do tego gotowe w pierwszym kwartale 2015 roku, będą mogły przedstawić dokumenty. W tekście decyzji są one nazwane Intended Nationally Determinet Contributions, czyli projektowane kontrybucje zdeterminowane na poziomie narodowym.

Rzeczywiście to jest zapis, o który bardzo walczyła UE w trakcie spotkania w Paryżu. Wśród 194 stron konwencji oprócz UE, która rzeczywiście planuje przedstawić taki projekt kontrybucji w pierwszym kwartale 2015 roku, jest jeszcze zgłaszana gotowość przez Stany Zjednoczone. Nie słyszałem o innej tego typu inicjatywie wśród 194 państw. Chińska Republika Ludowa mówi, że przedstawi taką kontrybucję prawdopodobnie do końca pierwszej połowy 2015 roku. Bardzo duża część państw członkowskich przedstawi takie projekty tuż przed albo w trakcie konferencji w Paryżu. Są niektóre państwa, które uważają, że termin paryski nie jest taki bardzo wiążący i że planują przedstawienie takich dokumentów prawdopodobnie również po Paryżu.

Dlatego, że polityka środowiskowa, w tym polityka klimatyczna jest regulowana na dwóch poziomach w UE – na poziomie europejskim i na poziomie krajowym – a instrumenty prawne do realizacji tej polityki dzielą się na dwa obszary prawne, jakimi są ETS i non-ETS, wydaje się oczywiste, że przedstawianie zobowiązań z powodu krajowego, jeżeli w ogóle byłoby możliwe, to nie widzę, żeby było zasadne, bo instrumenty, które gwarantują realizację tych zobowiązań, są rozwiązaniami federalnymi. W związku z tym to, że ten dokument będzie się nazywał Intended Nationally Determinet Contributions, nie zwalnia państwa członkowskiego ze zobowiązań wynikających z tego dokumentu. On będzie uzgadniany w najbliższych tygodniach w ramach grup roboczych środowiskowych i prawdopodobnie zostanie przedstawiony do końca marca. Ale nie wynika z tego, że państwa członkowskie nie będą zobowiązane, bo architektura prawna jest taka, że mamy zobowiązania na poziomie krajowym, które obejmują non-ETS, ale obszar ETS jest rozwiązaniem federalnym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, mam w związku z tym jeszcze dwa pytania. Po pierwsze, czy to oznacza, że w obrębie Konwencji Klimatycznej takie państwa jak Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, Polska także rezygnują de facto na rzecz UE ze swojego członkowstwa, ze swojego udziału? To byłoby pewnym precedensem, dlatego że na przykład, już nie chcę się dalej powoływać, ale w Radzie Bezpieczeństwa te kraje, które tam uczestniczą, a są członkami UE, nie mają zamiaru zrezygnować ze swojej narodowej kompetencji. I to jest rzecz pierwsza.

Drugie pytanie dotyczy uzgodnienia kontrybucji, która się składa na 40 proc. w sytuacji, kiedy obszar non-ETS nie jest ustalony.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Myślę, że ten kompromis, który został wypracowany na marginesie konferencji w Limie, wskazuje, że państwa członkowskie, a tutaj głównym partnerem Polski w wypracowaniu tego kompromisu były cytowane przez pana posła Niemcy, daleko nie są gotowe do tego, żeby rezygnować z członkowstwa i z uprawnień w tym systemie na rzecz instrumentu federalnego. Została utrzymana własność jednostek w projekcie ratyfikacyjnym, który będzie jeszcze teraz przedmiotem dyskusji z PE. To jest zasadnicza prawna zmiana, jeśli chodzi o projekt, który był przedmiotem dyskusji w Radzie. Wydaje mi się, że to jest wystarczający i dobitny dowód na to, że mamy do czynienia, jeśli chodzi o tę umowę, z umową o charakterze mieszanym. Jest to zobowiązanie międzynarodowe o charakterze mieszanym, ale państwa członkowskie nie są gotowe do tego, w tym również duże cytowane przez pana posła, aby rezygnować ze swojej suwerenności.

Natomiast odpowiadając na pytanie pana posła Szczerskiego, rzeczywiście, jeśli chodzi o poziom dyskusji u nas w administracji, to na przykład o tym punkcie na Radzie ministrów spraw zagranicznych rozmawiałem przed godziną w trakcie Komitetu Spraw Europejskich, zabierałem głos podczas posiedzenia KSE. Mam wrażenie, że akurat jeśli chodzi o polskie warunki, ten przepływ informacji i koordynacji stanowiska istnieje.

Chciałbym zwrócić uwagę na architekturę administracyjną francuskiej administracji, bo to jest niezwykle istotne i jest elementem odpowiedzi na pytanie pana posła Szczerskiego. Mianowicie prezydentem COP-u paryskiego będzie pan Laurent Fabius, czyli minister spraw zagranicznych. Taka sytuacja od czasu do czasu się zdarza. Ostatni raz taka sytuacja miała miejsce w Durbanie, w Afryce Południowej, gdzie Ministerstwo Środowiska występowało z wnioskiem o podjęcie tego typu zobowiązania przez Afrykę Południową, a następnie, jak już ten przywilej został przyznany Afryce Południowej, MSZ zagospodarowało ten obszar na pożytek wewnętrzny. I tutaj, jeśli chodzi o francuską administrację, mamy sytuację podobną. To znaczy minister spraw zagranicznych będzie przewodniczył obradom. Stąd też pewnie od pewnego czasu ministrowie spraw zagranicznych z inicjatywy francuskiej czy z innych inicjatyw są w ten proces włączani. Ostatni raz pamiętam w trakcie regularnego spotkania World Economic Forum w Nowym Jorku we wrześniu ubiegłego roku, które jest normalnie spotkaniem ministrów ds. klimatu, że na jedną z sesji zostali zaproszeni ministrowie spraw zagranicznych. Wydaje mi się jednak, że to w dużej mierze wynika z charakterystyki przyszłej prezydencji, czyli francuskiej.

Natomiast to, co wydaje mi się, może być bardzo interesujące na to spotkanie ministrów spraw zagranicznych, o czym zresztą mówiłem w trakcie KSE, to fakt, że UE ma takie przyzwyczajenie myśleć, że jest liderem tych negocjacji. Również doświadczenie spotkania w Limie głęboko kwestionuje tę sprawę w tym sensie, że do ostatniego spotkania UE walczyła o to, żeby wprowadzić mechanizm, który w żargonie negocjacyjnym nazywany jest Assessment Face, a mianowicie mechanizm, w którym państwa członkowskie wzajemnie by oceniały swoje projekty kontrybucji. Na brak zasadności tego rozwiązania zwracaliśmy szereg razy uwagę, ale nie udało się wpisać tego elementu do konkluzji, a był to warunek deklarowany sine qua non do tego, żeby UE mogła zaakceptować takie rozwiązanie. W momencie, kiedy się pojawił ostatni tekst konkluzji szczytu w Limie, UE przyjęła go nawet nie mając tego rozwiązania, a de facto kompromis został utorowany przez współpracę na linii dwóch administracji, a mianowicie administracji amerykańskiej i chińskiej. Wydaje mi się, że jeżeli – w co wierzę – umowa paryska zostanie zawarta, to ona zostanie zawarta dzięki tej współpracy, a nie dzięki domniemanemu przywództwu UE. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Zakończyliśmy dyskusję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację na temat wyników posiedzenia Rady ds. Środowiska, które odbyło się w dniu 17 grudnia.

Przechodzimy do pkt IV, dokument COM(2014) 689. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mamy do czynienia z dokumentem o charakterze procesowym i sprawozdawczym. Jest zbudowany na zasadzie kompilacji informacji, które pochodzą z państw członkowskich. My też mieliśmy podobny wkład do tego dokumentu, czyli wysłaliśmy do Komisji Europejskiej polskie sprawozdanie przygotowane przez Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami KOBIZE.

To, co wydaje mi się ciekawe i ważne, a co bardzo często umyka naszym dyskusjom w Warszawie, to jest stwierdzenie zawarte w tym raporcie, którego nie umiemy dzisiaj bardzo precyzyjnie zweryfikować, ale jako sygnał jest bardzo ciekawe. Mianowicie, że będziemy mieli, być może, pewne trudności z wykonaniem zobowiązań redukcji emisji w sektorach poza sektorem ETS, czyli w rolnictwie, budownictwie, transporcie, w szczególności ze względu na żywiołowy rozwój transportu. Tak jak nie będziemy mieli trudności z wykonaniem zobowiązań w obszarze ETS, i tutaj rzeczywiście mamy do czynienia z głęboką restrukturyzacją polskiego przemysłu, która miała miejsce w latach 90. i po 2000 roku, to prawdopodobnie będziemy mieli pewne trudności, jeśli chodzi o redukcję emisji pochodzących w szczególności z transportu. To mi się wydaje dosyć ciekawe. Obserwujemy to w statystykach i przewidywaniach, które widzimy w naszych wewnętrznych dokumentach, ale na to zwraca również uwagę Komisja w tym raporcie. Może tyle tytułem wprowadzenia. Spróbuję odpowiedzieć na pytania.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Edward Czesak. Bardzo proszę o zajęcie stanowiska.

Poseł Edward Czesak (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, zgodnie z rozporządzeniem w sprawie mechanizmu monitorowania i sprawozdawczości Komisja Europejska zobowiązana jest do corocznego przedstawiania PE i Radzie sprawozdania z postępów w realizacji celów z Kioto oraz celów na rok 2020 zawartych w tak zwanym pakiecie klimatyczno-energetycznym. Omawiane dziś sprawozdanie Komisji Europejskiej COM(2014) 689 jest wypełnieniem wyżej wymienionego obowiązku. Sprawozdanie jest oparte na danych przekazywanych przez państwa członkowskie i ma dostarczać informacji o postępach dokonanych przez UE i jej państwa członkowskie na drodze do osiągnięcia przez nie wskaźników docelowych w zakresie emisji gazów cieplarnianych. Sprawozdanie oprócz danych na temat poziomu emisji zawiera również informacje o innych aspektach polityki klimatycznej, między innymi finansowej.

Dotychczas otrzymane wyniki w redukcji emisji są brane pod uwagę przy planowaniu nowych instrumentów unijnej polityki klimatycznej. Wymaga też podkreślenia, że postępy w dziedzinie ograniczania emisji nie rozkładają się równomiernie, ponieważ część państw lub sektorów wykazuje niewystarczające efekty działań redukcyjnych. W stosunku do roku poprzedniego wzrost poziomu emisji odnotowano w Niemczech, Irlandii i Zjednoczonym Królestwie Malcie.

Za szczególnie wymagające można uznać wdrażanie strategii ograniczania emisji w sektorach nieobjętych systemem handlu emisjami, o czym tu pan minister wspomniał. W sprawozdaniu zauważono, że problemy w realizacją celów w tym zakresie może mieć 13 członkowskich, w tym Polska. Z uwagi na fakt, że pierwszy raz Komisja Europejska przedstawiła aspekt finansowy, należy zwrócić uwagę na kwestie dochodów ze sprzedaży uprawnień do emisji w ramach ETS na aukcjach, które stanowią nowe źródło dochodów państw członkowskich na kwotę łączną 3,6 mld euro w roku 2014. Zgodnie z postanowieniami dyrektywy w sprawie ETS co najmniej 50 proc. tych wpływów powinno być wydatkowane na cele związane z klimatem i energią.

Sprawozdanie wykazuje, że państwa członkowskie wywiązują się z tego obowiązku. Jednoznacznie stwierdza, że UE jako całość wywiązuje się ze zobowiązań zawartych w Protokole z Kioto i jest na dobrej drodze do osiągnięcia celów redukcyjnych przyjętych na rok 2020, zaś Polska realizuje swoje cele redukcyjne ze znaczną nadwyżką. Oprócz statystyk dotyczących dotychczasowych emisji Komisja Europejska zawarła w sprawozdaniu ogólną charakterystykę stanu realizacji unijnej polityki pomocniczości w trybie Protokołu nr 2 w sprawie stosowania zasady pomocniczości i proporcjonalności, załączonego do Traktatu o UE oraz Traktatu o Funkcjonowaniu UE.

W sprawozdaniu pojawiają się jednakże pewne wątpliwości, dość wyraźne zagrożenia i wnioski dla Polski, o dziwo, pominięte w stanowisku rządu i Biura Analiz Sejmowych, w szczególności w kontekście dezyderatu nr 1 Komisji do Spraw Unii Europejskiej z 17 kwietnia 2013 roku, przywołanego w opinii BAS, a dotyczącego stanowiska Komisji w odniesieniu do sprawozdania zawartego w dokumencie COM(2012) 626.

Jeśli mówić o tych wątpliwościach, to w sprawozdaniu nadal brakuje wielu informacji bardziej szczegółowych, o które wnosił dezyderat Komisji. W obliczu wydarzeń dotyczących polskiego górnictwa i potencjalnego wpływu górnictwa na emisję CO_2 w Polsce, co będzie podlegało monitorowaniu, wydaje się zasadne, aby prezydium Komisji rozważyło, czy nie powinniśmy jako Komisja wystąpić z kolejnym dezyderatem, domagając się tym razem od rządu polskiego szczegółowego przygotowania informacji wymaganej w dezyderacie nr 1 z kwietnia 2013 roku. Takim uzasadnieniem może być konieczność znacznie głębszego i lepszego rozpoznania tych spraw przez wszystkich uczestników procesu negocjacji z organami UE, w szczególności z Komisją. Być może pan minister zna doskonale te wszystkie fakty, a jeżeli tak, to ponawiamy prośbę o ich udostępnienie w formie i w sposób określony w dezyderacie, o którym już mówiłem.

Wyrażam też poważne wątpliwości odnośnie do rzetelności danych prezentowanych w sprawozdaniu, gdyż nie obejmują one bilansu emisji uwzględniającego saldo importu i eksportu dóbr przez poszczególne państwa UE. To też w naszym dezyderacie było zapisane. Dane takie są publikowane, ale do tego tematu wrócę podczas dyskusji. Już teraz jednak wyrażam wątpliwości, czy Komisja powinna przyjąć to sprawozdanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie. Pan poseł Szyszko, proszę bardzo.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze troszeczkę w kontekście tego, co powiedział poseł sprawozdawca, ale najpierw bardzo bym prosił o podjęcie próby udzielenia odpowiedzi na pewne pytania. Nawiązując do poprzedniej sprawy, ten tytuł jest trochę nie najlepszy: Postęp w realizacji celów z Kioto. W tej chwili tych celów z Kioto nie ma, bo Protokół z Kioto zakończył swoją działalność w 2012 roku, a następnie trwają prace ewentualnie nad drugim okresem tego Protokołu. Ale powiedzmy sobie, że to są sprawy formalne.

Ale, panie ministrze, parę pytań i komentarz. W tym dokumencie jest napisane: Polska jest jednym z największych sprzedawców AAU. I rzeczywiście sprzedaliśmy 120 mln ton. Tak jest napisane. Równocześnie nie znajdujemy tam Niemiec, mimo że mieli oni dosyć poważną redukcję. Natomiast gdy popatrzymy na dochody na rok 2000 ze sprzedaży uprawnień na aukcji, to Polska uzyskała 244 mln euro, a Niemcy oczywiście są dominantą. Proszę mi powiedzieć i wyjaśnić Komisji łopatologicznie, na czym polega sprzedaż i na czym polega dochód państwa. Kto płaci za jedno i kto płaci za drugie? Skąd są te pieniądze? Gdzie one są lokowane i na co idą?

Jest to sprawozdanie Komisji dla PE i Rady, a więc znowu nie ma to nic wspólnego z Protokołem z Kioto. Natomiast pan minister już to co nieco powiedział, a mianowicie, czy Polska będzie składała w Paryżu również swoje sprawozdanie do Sekretariatu Konwencji, czy też do IPCC.

I może następne pytanie, a mianowicie w tym dokumencie czytamy, że UE ma nadwyżkę w pierwszym okresie 2008-2012 w wysokości 4 mld ton CO_2. A Polska? Dlaczego tu jest to wszystko zgromadzone razem w jednej danej?

Ostatnie pytanie, a mianowicie nawiązując do tego pytania powiązanego ze sprzedażą uprawnień na aukcji i dochodami państwa ze sprzedaży AAU na aukcji. Jak by pan minister to skomentował: kryzys przyczynił się do mniej niż połowy redukcji w latach 2008-2012 w całej UE. Ale równocześnie napisane jest, że w ostatnim roku, czyli rozumiem 2013, 2012 do 2011, bo to jest chyba możliwe do zrobienia, Niemcy podniosły emisję o 1,1 proc., Irlandia o 1,4 proc., Królestwo Brytyjskie o 3,2 proc. Proponowałbym na wszelki wypadek pominąć Maltę 3,7 proc., dlatego że 3,7 proc. Malty w porównaniu z Niemcami to jest w sensie wymiernym trochę dezinformacja. Czyli, panie ministrze, proszę o komentarz do tych czterech pytań, zanim rozpoczniemy dyskusję nad całym dokumentem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chce zabrać teraz głos? Nie. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Dziękuję bardzo za te pytania. Nie biorę odpowiedzialności za tytuł do dokumentu przedstawionego przez Komisję Europejską. To oni w ten sposób nazwali dokument. Ale przechodząc do odpowiedzi na uwagi szczegółowe, rzeczywiście z pewnym zdziwieniem zobaczyłem to zestawienie 3 państw, nie pamiętam na której stronie, tych, które najwięcej sprzedały uprawnień do emisji ONZ-owskich tak zwanych AAU. Polska jest tam wymieniona na trzecim miejscu. Trzeba powiedzieć na pewno, że to nie jest informacja kompletna, bo prawdopodobnie największym sprzedawcą tych uprawnień była Ukraina swego czasu. Mówimy tu wyłącznie o państwach europejskich, a nie wszystkich państwach. Wartości osiągane przez Ukrainę były w setkach milionów dolarów, nie

wiem, czy nie powyżej miliarda. W związku z tym to zestawienie tutaj mówi wyłącznie o państwach europejskich.

Wydaje mi się, że to bardzo dobre pytanie dotyczące zestawienia na stronie 22, a mianowicie, ile dochodów z systemu EU ETS, czyli systemu europejskiego, a nie ONZ -owskiego, wpłynęło do danego państwa. Trzeba precyzyjnie przeczytać, czego dotyczy to zestawienie. Mówimy o dochodach ze sprzedaży uprawnień do emisji. I teraz – nie ma tu chyba na sali przedstawicieli Ministerstwa Finansów – oczywiście minister finansów z tego zestawienia mógłby nie być do końca zadowolony i zaraz to skomentuję. To piąte miejsce Polski wśród państw, które uzyskały najwięcej dochodów z tego tytułu, wynika z tego, o czym trzeba pamiętać, że w 2013 roku 70 proc. uprawnień polskiej energetyki rozdaliśmy za darmo. W związku z tym to nie są emisje polskie, tylko to są wpływy budżetowe z tego systemu. Jednak przecież mamy krajowy plan inwestycyjny i derogacje, w związku z tym 70 proc. w 2013 roku, a 40 proc. w okresie 2013-2020 możemy dystrybuować za darmo, i wydaje mi się, że to jest odpowiedź na pytanie pana posła, jeśli dobrze rozumiem, dlaczego Polska tak słabo wypada w tym zestawieniu.

Oczywiście w kilku państwach członkowskich – pan tu wymienił Niemcy, Wielką Brytanię, Irlandię – następuje wzrost emisji. Nie mam do końca rozpoznanej sytuacji, dlaczego ten wzrost emisji następuje w Irlandii. Być może zaczęli wychodzić z kryzysu, który ich bardzo dotknął w latach 2008-2010. Natomiast sytuację niemiecką jest sytuacją można wytłumaczyć i opisać w ten sposób, że jeżeli mamy naraz bardzo forsowny projekt transformacji energetycznej na energię odnawialną i jednocześnie rezygnację z energii jądrowej, która jest zero emisyjna, to przedsiębiorstwa energetyczne uciekają się do najtańszego możliwego paliwa, czyli do węgla. W związku z tym de facto transformacja energetyczna niemiecka dzisiaj powoduje, jak mówią niemieccy eksperci, okresowy wzrost emisji, bo de facto substytuują atom przez paliwa kopalne, a w konkurencji węgiel wypycha rozwiązania gazowe. I to jest powód, dla którego w Niemczech następuje wzrost.

Natomiast podzielam niesmak pana posła, że niektórzy urzędnicy Komisji Europejskiej z lubością mówią o redukcjach emisji, które są wyłącznie spowodowane kryzysem gospodarczym w Europie. Bo to jest jakiegoś rodzaju hipokryzja. Na dodatek mam nadzieję, że gospodarka europejska będzie się rozwijała dużo lepiej niż w ostatnich latach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Jeszcze poseł Szyszko, proszę bardzo.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, chciałbym uściślić to pytanie, bo muszę powiedzieć, że ja nawet jestem zadowolony z tego, że tak mało budżet dostał, a mianowicie tylko 244 mln ton, dlatego że mnie wyraźnie chodzi o to, skąd się te pieniądze biorą i skąd je budżet ma. I równocześnie odnośnie do tej pierwszej części AAU, dlaczego Polska sprzedaje, a dlaczego na przykład opłaca się to kupować Irlandii czy Portugalii, czy też Hiszpanii. Dlaczego opłaca się kupować AAU, mimo że teoretycznie Protokół z Kioto, prawdę powiedziawszy, nie istnieje i to jest trochę polityczna, może trochę wizerunkowa sprawa, ale wizerunkowa raczej nie, raczej chodzi o konkretne interesy. W związku z tym, gdzie pieniądze wpływają i kto płaci za AAU, i na co one idą, i skąd się biorą dochody państwa ze sprzedaży uprawnień? ONZ-owskie to są pierwsze, ale chodzi o uprawnienia do emisji. Dostaliśmy darmowe i niedarmowe. Oprócz tego sprzedajemy te niedarmowe. Czyli kto za to płaci? Ja czy minister finansów?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Proszę o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

W pierwszej części, mówiąc o uprawnieniach Kiotowskich, o tak zwanych AAU, pan zapytał, dlaczego takie państwa jak Irlandia, Hiszpania, kupują. Chcę powiedzieć, że to pytanie powinno brzmieć w ten sposób: dlaczego te państwa wymienione przez pana posła kupowały, bo nie kupują. Tu mówimy o okresie przeszłym. W okresie prze-

szłym ta sytuacja wynikała z faktu, że te państwa miały pewne zobowiązania w ramach Protokołu z Kioto pierwszego okresu. Na rok 2012 miały się wyliczyć z dokonanych redukcji, w związku z tym w sytuacji, gdy nie umiały przedstawić odpowiednich statystyk wewnętrznych, podejmowały inicjatywę zakupu uprawnień. Ostatnia duża transakcja, którą mieliśmy, to jest transakcja z Hiszpanią. Te dochody to był rząd wielkości 80 mln zł, o ile dobrze pamiętam. Środki z tego tytułu zostały zgodnie z ustawą przeznaczone dla Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, z czego zostały stworzone dwa programy – jeden się nazywa Gazela, a drugi Sowa. Oba dedykowane dla samorządów lokalnych. Z programu Gazela trzy miasta będą mogły zakupić tabor miejski, autobusy niskoemisyjne, a w programie Sowa są zarezerwowane i realizowane projekty na wymianę oświetlenia na oświetlenie energooszczędne.

W związku z tym, jeśli chodzi o sprzedaż uprawnień ONZ-owskich, mówimy wyłącznie o czasie przeszłym i od momentu, kiedy pierwszy okres rozliczeniowy de facto się skończył. Nie rejestruję żadnej poważnej inicjatywy, która w ogóle miałaby perspektywę jakiejś transakcji, jakiejś sprzedaży. Myślę również, że rynek uprawnień ONZ-owskich prawdopodobnie może nie przetrwać w przyszłości, bo nie będzie chętnych na to, żeby te uprawnienia kupować.

Natomiast jeśli chodzi o sytuację wewnętrzną, europejską, to system ETS, który jest systemem handlu emisjami, funkcjonuje w ten sposób, że duże przedsiębiorstwa przemysłowe i duża energetyka, jeżeli ich procesy produkcyjne albo proces wytwarzania prądu jest związany z emisją CO_2, jeżeli korzystają z surowca gazowego, ropy naftowej albo węgla, to żeby wyemitować tonę CO_2, muszą kupić uprawnienie na giełdzie. Przedsiębiorstwo, które dokonuje takiego zakupu, nie wie, czy kupuje uprawnienia państwa X czy państwa Y. Ono po prostu musi się wyliczyć z tych uprawnień. Dochód jest dochodem państw narodowych. Sytuacja jest rozwiązana dwojako: albo tak, jak to zostało przyjęte w Polsce, że dochód jest dochodem Skarbu Państwa, ale są również rozwiązania inne, na przykład rozwiązanie czeskie czy rozwiązanie niemieckie, podobne w pewnym sensie do czeskiego, gdzie dochody stymulują finansowanie prośrodowiskowe. W sytuacji czeskiej na przykład to jest dochód instytucji podobnej do naszego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Dyrektywa zobowiązuje, żeby połowa z tych dochodów została przeznaczona na cele związane z wymienioną listą, ale na zadania prośrodowiskowe, proklimatyczne. Stąd też Polska przedstawiła odpowiednie statystyki i stąd też na stronie 22 mamy tutaj podzieloną tę wartość Polski na dwie równe części, z tym że również jest ta część czerwona: niewykorzystane na cele związane z klimatem i energią, bo po prostu w polskim rozwiązaniu prawnym jest to dochód skarbu państwa, dochód budżetu. Minister Finansów zużywa te pieniądze na inne cele. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze są pytania? Czy mógłbym prosić pana posła Szyszkę, żeby wyczerpał już w jednej wypowiedzi wszystko, bo dyskusja się przeciąga. Pan poseł Szyszko, później pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, jasno powiedzmy, dla tych, którzy żyją interesem państwa, są tu na sali i w tej chwili mocno dyskutują, to są sprawy niezwykle istotne, bo dotyczą tego, co się dzieje w Polsce. Szanowni państwo, pierwsza sprawa, sprzedaż AAU jest to sprzedaż znaczona, gdzie ktoś kupuje, a te pieniądze wpływają do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, ale równocześnie w umowie zastrzega się, na co część tych pieniędzy może pójść. Raczej więc jest staranie, aby na tym nie stracić, tylko zyskać.

Druga sprawa, te pieniądze ze sprzedaży uprawnień rzutują między innymi na ceny prądu, tych instalacji, przy których w koszt produktu wchodzi koszt zakupu. Oczywiście Polska wywiązuje się ze swoich zobowiązań, bo zawsze się wywiązuje bardzo dobrze. Połowa tej kwoty idzie teoretycznie na modernizację.

Natomiast nawiązując, panie ministrze i panie przewodniczący, do pewnych wątpliwości posła sprawozdawcy, chciałbym powrócić do tego, co tu się działo 17 kwietnia

2013 roku, czyli ponad półtora roku temu, a później 12 czerwca 2014 roku była prowadzona dyskusja z panią minister Jaczewską. Wtedy złożyliśmy dezyderat, domagając się w gruncie rzeczy od Komisji Europejskiej, aby nie zaciemniała sprawy, tylko aby rzeczywiście informowała w sposób konkretny o sprawach istotnych i rzeczywiście opartych na danych.

Pamiętam, i tu jest zapisane, proponowaliśmy, aby było sprawozdanie zawierające takie dane, jak wielkość redukcji emisji będąca skutkiem zarówno zamknięcia konkretnych emiterów, jak i innowacyjności, a Komisja ma takie dane, za chwilę o tym powiem, i aby również była informacja o wielkości redukcji emisji dokonanej na skutek przeniesienia wysokoemisyjnego przemysłu z poszczególnych państw UE do państw rozwijających się. Tu chodzi o okres pierwszy, o ten niezwykle dobry wynik Królestwa Brytyjskiego. Chodziło nam również o to, aby były podane dane co do wielkości redukcji emisji dokonanej na bazie handlu emisjami, wspólnych przedsięwzięć oraz mechanizmów czystego rozwoju. Równocześnie wielkość emisji wynikającej z lantus lantus change and forestry. Szanowni państwo, to się w tym nie ukazało.

Równocześnie ten dezyderat został złożony, tak przynajmmniej śmiem przypuszczać, bo tak mówiła pani minister Jaczewska, że został przekazany przez pana, panie ministrze, do pani Connie Hedegaard. Nie ma na to żadnej odpowiedzi. Czyżby w takim razie Komisja Europejska mogła sobie działać zupełnie jak chce i zupełnie się nie interesować tym, co się dzieje? Ale dane posiada. Bo chcę państwu pokazać znowelizowaną instrukcję albo rozporządzenie wykonawcze Komisji Europejskiej nr 749 w sprawie struktury, formatu, procesu przekazywania i przeglądu informacji zgłaszanych przez państwa członkowskie zgodnie z rozporządzeniem PE i Rady nr 525/2013. Ta instrukcja liczy ponad 80 stron, jest niezwykle szczegółowa. Mam wyrazy współczucia dla KOBIZE, że musi coś takiego bezpośrednio wypełniać. Jednak, szanowni państwo, w takim razie po co robimy taką sprawozdawczość, skoro Komisja informuje PE w sposób zdawkowy, troszeczkę nierzetelny, taki, żeby udowodnić niektóre tezy. Pomimo wszystko te tezy się nie sprawdzają i widać, że jest to manipulacja. I ten dokument, który tu jest przedstawiony, również jest manipulacją. Nie dotyczy spraw związanych z Protokołem z Kioto, ale spraw związanych z pakietem klimatyczno-energetycznym, dotyczy spraw związanych tylko i wyłącznie z polityką energetyczną UE, gdzie poszczególne państwa UE wyraźnie osiągają swoje cele. Między innymi takim państwem są Niemcy. To wyraźnie widać z tego sprawozdania.

W związku z tym proponowałbym, żeby idąc w ślad za tym, co powiedział poseł sprawozdawca, jednak nie przyjąć tego dokumentu i zwrócić się do Komisji Europejskiej, aby ustosunkowała się i do naszego dezyderatu, i dała informację, które Polskę bezpośrednio interesują. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Szczerski i powoli musimy kończyć, bo mamy sześć minut do następnego posiedzenia Komisji.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Mam tylko techniczny wniosek do tego, o czym mówił pan poseł sprawozdawca, poseł Czesak, i pan profesor Szyszko. Ponieważ dezyderaty Komisji się nie przedawniają, nie mają daty ważności, one po prostu obowiązują, więc czy pan minister mógłby się dzisiaj pisemnie odnieść do dezyderatu Komisji z 2013 roku. Bo on zawiera także informacje dotyczące tego, czego oczekujemy od Ministerstwa Środowiska, a nie tylko od Komisji Europejskiej. Nie wiem, czy pan minister ma ten dezyderat przed oczami, wolałbym więc, żeby pan minister pisemnie na niego odpowiedział, uwzględniając dzisiejszy stan tych informacji, o które prosiliśmy wtedy, bo dezyderaty Komisji nie przedawniają się, obowiązują cały czas. De facto więc ten obowiązek na panu spoczywa nawet dzisiaj. Gdyby pan minister mógł podjąć takie zobowiązanie, że pan minister odpisze na dezyderat Komisji z 2013 roku, to bylibyśmy zobowiązani.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dobrze. Rozumiem, że to jest w tej chwili wymiana poglądów na temat dezyderatu, który był wcześniej wysłany przez naszą Komisję. Zaraz się do tego ustosunkuję. Oczywiście,

pan minister może odpowiedzieć na części dotyczące rządu, a nie dotyczące Komisji Europejskiej. Nie wiem, czy pan minister chciałby się do tego ustosunkować? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję za inicjatywę pana przewodniczącego Szczerskiego. Przeczytamy jeszcze raz dezyderat i jeśli chodzi o wnioski skierowane do polskiej administracji, jeżeli te wnioski dotyczą kompetencji polskiej administracji, takiej bieżącej informacji udzielimy. Natomiast chcę zwrócić uwagę, że obecni tu posłowie należą do partii, które mają swoje reprezentacje w PE i w trybie zapytania w sprawach bieżących można prowadzić z komisarzem rozmowy i komisarz nie ma możliwości nie stawić się na taki punkt albo nie odpowiedzieć na pytanie. W związku z tym w zakresie, w jakim zawarte w dezyderacie pytania z okresu poprzedniego z 2013 roku należą do kompetencji Ministra Środowiska, taką informację bieżącą zobowiązuję się przedstawić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. W związku z tym, że były konkretne propozycje, mam jeszcze pytanie do Biura Analiz Sejmowych lub do legislatorów. Czy sprawozdanie przyjmujemy, czy nie, czy przyjmujemy po prostu do wiadomości informacje rządu na ten temat? To jest pytanie pierwsze. Po drugie mam taką sugestię, w związku z tym, że ten dezyderat oraz samo sprawozdanie, o którym dzisiaj dyskutujemy, są adresowane i wykonywane przez poprzednią Komisję Europejską. Teraz mamy nowy skład Komisji Europejskiej. Można by, nawiązując do sprawozdania, wysłać ponownie do nowego komisarza te lub inne sugestie. Proponowałbym, żeby pan poseł Czesak wspólnie z panem posłem Szyszką przejrzeli i zobaczyli, na ile to jest aktualne. Trzeba to zaadresować do nowego komisarza do spraw środowiska i zobaczymy, czy komisarz będzie bardziej chętny do nawiązania dialogu. Niepotrzebnie wywołałem dyskusję. Naprawdę mamy już mało czasu. Bardzo proszę, pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, rzeczywiście jest tak, że Komisja nam się zmieniła i komisarz nam się zmienił, ale rząd nam się jeszcze nie zmienił. Minister się zmienił, ale rząd nie, w związku z tym może to rząd powinien sprawdzić, co się dzieje z dezyderatem przekazanym przez rząd do Komisji Europejskiej. Nie znam do końca formalizmów, ale wydaje mi się, że to tak powinno być.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Trzeba by zobaczyć, jak to wygląda. Jeszcze pan poseł Szyszko, bardzo proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Całkowicie popieram to, co powiedział pan poseł Naimski. Panie ministrze, to jest swego rodzaju zepchnięcie na boczne tory. Macie swoją reprezentację, jest EKR, niech EKR pyta, co się stało z naszym dezyderatem. Pani minister Jaczewska jeszcze wtedy mówiła, że dostarczyła ten dezyderat. Być może on nie został dostarczony, bo mówiła, że ona nie dostarcza bezpośrednio, ale dostarczy to pan minister, o ile mnie pamięć nie myli, minister Korolec. W związku z tym, panie ministrze, bo pan był wtedy ministrem, czy pan dostarczył ten dokument i czy była jakakolwiek odpowiedź na ten dezyderat? Czy to rzeczywiście dostarcza Minister Środowiska, czy też dostarcza to specjalna organizacja, kancelaria premiera czy coś w tym rodzaju? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dobrze. Pan minister to jeszcze sprawdzi i da znać do pani przewodniczącej, a ona to przekaże dalej. Proponowałbym teraz zakończyć dyskusję. Było pytanie do BAS.

Ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych Tomasz Jaroszyński:

Dziękuję bardzo. Tomasz Jaroszyński, BAS. Panie przewodniczący, jeżeli chodzi o pierwszą sprawę, czyli tryb rozpatrywania dokumentu, to oczywiście Komisja nie ma tu prawa odrzucenia tego sprawozdania Komisji. Działają państwo w oparciu o art. 151 regulaminu Sejmu w związku z informacją przedłożoną przez Sejm na podstawie art. 3 ustawy,

i w tym trybie Komisja może przyjąć opinię, w której wyrazi swoje stanowisko odnoszące się zarówno do stanowiska rządu w tej sprawie, jak i samego dokumentu przedstawianego przez Komisję Europejską. W tym zakresie mogą państwo swoje postulaty czy ewentualne uwagi zawrzeć.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, a więc dezyderat, to oczywiście nie ma możliwości bezpośredniego złożenia dezyderatu do żadnego z organów UE. Adresaci dezyderatu są wymienieni w art. 159 regulaminu Sejmu. Jest kwestią adresata, którym w tym przypadku był Prezes Rady Ministrów, zasięgnięcie odpowiednich informacji, aby udzielić informacji organowi sejmowemu. W tym zakresie więc to również jest kwestią państwa oceny, czy adresat dezyderatu powinien uaktualnić swoją odpowiedź, czy też Komisja powinna w innym trybie lub w tym samym zwrócić się do odpowiednich organów administracji rządowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Jeśli chodzi o tę drugą sprawę, to mamy tu duży kłopot, dlatego że polski Sejm jest chyba jedną z nielicznych części parlamentu, który z uporem ma zakaz nawiązywania bezpośredniego dialogu z Komisją Europejską. Jesteśmy tu daleko w lesie. Ale to są nasze wewnętrzne sprawy.

W związku z tym, że nie ma opinii do sprawozdania, zaproponuję, żeby przyjąć do wiadomości informację rządu oraz odnoszące się do niej stanowisko rządu, a państwo będą głosować według własnego sumienia. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie przewodniczący, a czy mogę zaproponować taką treść, że przyjmujemy do wiadomości informację rządu ze zwróceniem uwagi na dezyderat z 2013 roku i z prośbą o pisemne odpowiedzi rządu co do treści tego dezyderatu. Żeby konkluzja była pełna, że przyjmujemy do wiadomości z tym zobowiązaniem, które pan minister podjął, odpowiedzi pisemnej na dezyderat z 2013 roku.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Zgoda. W takim razie z taką dodatkową klauzulą, kto jest za przyjęciem takiej konkluzji? (15) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Przeszło. Na tym kończymy rozpatrywanie pkt IV. Pkt V to są sprawy bieżące. Czy ktoś chce zabrać głos w tym punkcie? Nie ma chętnych. W takim razie kończę rozpatrywanie pkt V, jednocześnie informuję, że porządek dzienny został wyczerpany i zamykam posiedzenie Komisji. Za chwilę odbędzie się następne posiedzenie.